



GROŹNY WYPADEK O ŚWICIE

fot. R. Pała



W piątek - 3 kwietnia, po godz. 5:00 doszło do groźnie wyglądającego wypadku na skrzyżowaniu ulic Piastowskiej i al. Wojska Polskiego.

Skierowani na miejsce policjanci wstępnie ustalili, że kierujący vw golfem (60-letni mieszkaniec pow. wrocławskiego), wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu drogą krajową nr 11 samo-

chodowi ciężarowemu marki Mercedes z naczepą, którym kierował 45-letni mieszkaniec woj. śląskiego. Kierowca ciężarówki, chcąc uniknąć poważniejszego zderzenia z vw golfem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w forda transita.

W wypadku ranny został kierujący fordem - 56-letni mieszkaniec gm. Ostreszów; mężczyzna został przewieziony

do szpitala w Ostrowie. Jak informuje rzecznik ostrowskiego szpitala, stan pacjenta lekarze określają jako średni. Obecnie przebywa on na oddziale ortopedii i traumatologii.

W związku z prowadzonymi czynnościami na drodze krajowej nr 11 policjanci wstrzymali ruch oraz zorganizowali objazdy.

A.Ł.



CZY MAŁY ADAŚ WRÓCI DO SWOJEGO RODZEŃSTWA?

Istnieje duża szansa na to, że mały Adaś - chłopczyk, który miał zostać zaadoptowany przez rodzinę Nielacnych z Ostreszowa, już niebawem zamieszka ze swoimi biologicznymi braćmi.

O sprawie, jako pierwsi, informowaliśmy na łamach naszej gazety na początku stycznia.

Przypomnijmy. Chłopczyk urodził się 6 grudnia w kaliskim szpitalu. Kilka dni później miał trafić do rodziny adopcyjnej w naszym mieście, w której wychowuje się już dwóch jego braci.

Niestety, tak się nie stało. Niemowlę w dość niejasnych okolicznościach zostało oddane małżeństwu spod Pleszewa. Sprawą zajęła się prokuratura. Z dnia na dzień zaczęły pojawiać się coraz to nowsze, budzące wiele emocji doniesienia - tematem zajęły się także ogólnopolskie media.

We wtorek - 31 marca, w Sądzie Rejonowym w Pleszewie odbyła się rozprawa o ustanowienie opieki nad 4-miesięcznym Adasiem. O jej powierzenie walczyli zarówno państwo Nie-



łacni, jak i rodzina, która obecnie zajmuje się wychowaniem dziecka. Na sali rozpraw nie zabrakło również biologicznych rodziców chłopca - oboje zrzekli się tam praw rodzicielskich. Choć ich zdanie nie będzie miało już chyba większego znaczenia, to jednak podczas roz-

prawy na potencjalnych rodziców adopcyjnych wskazali państwa T. spod Pleszewa. Kilka tygodni wcześniej matka biologiczna przekonywała wszystkich, że pragnie, aby dziecko wychowywało się ze swoim rodzeństwem...

Dokończenie na str. 2.

ROZBÓJ W BIAŁY DZIEŃ



Wszystko rozegrało się błyskawicznie, na oczach ludzi, w środku miasta (na ul. Sportowej), w biały dzień - 31 marca.

Z auta wyskakuje chłopak i ucieka. W pogoń ruszają młodzi ludzie z drewnianymi pałkami w rękę. Widać, że chcą dopaść swoją ofiarę. Kiedy im się to nie udaje, wyladują agresję na

aucie uciekiniera - wybijają tylną szybę, uderzają w karoserię. Potem wsiadają do bmw i odjeżdżają. Ktoś zapamiętuje numery rejestracyjne... Po chwili przyjeżdża policja, agresywni młodzi ludzie zostają zatrzymani.

A zaczęło się już w szkole...

Dokończenie na str. 3.

VI sesja Rady Powiatu

POZEW PRYWATNY CZY PUBLICZNY?

Rozpoczęło się uroczyste - od wręczenia dyplomów zdobywcom „Hitów”. Potem interpelacje - zwykle nie brakuje chętnych do zadawania pytań, tym razem także. R. Pustkowski mówi o kiepskiej drodze między Torzeńcem a Korzeniem, W. Bąk o braku połączeń autobusowych, co sprawia, że młodzież z Mikstatu wybiera szkoły ostrowskie. Adam Grzyb pyta dyrektorów szkół, czy są zainteresowani prelekcjami dla maturzystów z dziedziny prawa i finansów. Jak zwykle najwięcej spraw zgłasza K. Obsadny: do burmistrza apeluje o zmniejszenie opłat za wywóz śmieci dla osób samotnych, proponuje, by założono czasomierze na świątłach, porusza także kilka kwestii dotyczących szpitala.

- Znowu ktoś włącza hamulce i wciąż przeciąga się przekształcenie szpitala - stwierdza radny. Jednakże prawdziwą burzę wywołuje interpelacja M. Gruszczynskiej, Radna PiS informuje, że szpital prowadzi sprawę sądową przeciwko mediom, trwoniąc publiczne pieniądze na kancelarię adwokacką. Odpowiedź dyr. ZZOZ, K. Wywrota, jest natychmiastowa.

- Szpital nie występuje przeciw żadnemu pismu, jedynie lekarze wniosli sprawę o naruszenie ich dóbr oso-

bistych.

Dyrektor zapewnia, że ani zło-tówka nie zostanie wydana z pieniędzy publicznych.

Wydaje się, że interpelacja jest wyjaśniona, omawiane są kolejne punkty obrad...

Tymczasem tuż po przerwie sprawa pozwu (publicznego czy prywatnego) wybuchła ze zdwojoną siłą.

Radna Gruszczynska ponownie zabiera głos. Stwierdza, że właśnie otrzymała pismo, z którego wynika, iż stroną w sporze, o którym była mowa, jest ZZOZ, a nie prywatne osoby. Chwilę potem czyta pismo, w którym dyr. K. Wywrot upoważnia kancelarię adwokacką do prowadzenia sprawy „o ochronę dóbr osobistych i o zapłatę we wszystkich instancjach sądowych z prawem substytucji”.

- Ponieważ publicznie została podważona moja wiarygodność przez panią radną, która uporczywie próbuje podważyć moje kompetencje, poprosiłem pana doktora (dyrektora ds. medycznych Jerzego Cegleckiego - przyp. red.), żeby wypowiedział się i udowodnił pani, że w niedopuszczalny sposób atakuje panią moją osobę - mówi K. Wywrot.

Dokończenie na str. 6.

Niechaj Zmartwychwstały
Chrystus napelni
pokojem i nadzieją Wasze
serca, a radość Świąt
Wielkanocnych niech
promieniuje na kolejne dni.

Magdalena Gruszczynska
radna Rady Powiatu

